№ 174. Wtorek 2. Sierpnia 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 1. sierpnia. Na wybudowanie kościoła w Wiédniu wpłynęły do c. k. głównej kasy krajowej we Lwowie następujące dalsze składki:

Łacińskie probostwo ś. Mikołaja, mianowicie: JX. Jan Krasowski łac. proboszcz 2r., Dr. Alex. Schindler katecheta 5r., ks. Leon Turkuł łac. proboszcz 1r., ze składki w kościele ś. Mikołaja 3r.8k. i w łac. kościele w Zubrzy 1r.18k . pp. Karol Houtschka pens. inżynier budownictwa wodnego 5r., Leonhard Weegner pens. radzca obrach. 2r., Leontyn Duczyński urzędnik sądu apelacyjnego 1r., JX. proboszcz przy kościele p. Maryi śnieżnej 1r., ze składki w tamtejszym kościele 4r.18k., szkoła dziewcząt u panien Benedyktynek 3r.28k.

Gminy: Uniów 2r.30k., Jaktorów 4r.40k., Żelechów mały 2r. 24k., p. Fiutowski mandataryusz 5r., gminy: Kędzierzawce 6r.26k., Nowosiółki 12r.38k., Żuratyn 4r.16k., Rzepniów 9r., Lisko 6r., Banunin 6r., Ubinie 10r., Kupcze 3r.10k., p. Eliasz Garapich właściciel dóbr 40r.. za pośrednictwem łac. probostwa w Pomorzanach, a mianowicie: pp. Michał Dabrowski proboszcz 2r., Antoni Brzeziński zarzadca dóbr 3r.. Teodor Pukowski kasyer 1r., ze składki w kościele 4r.50k.. za pośrednictwem Kurowickiego dominium, a mianowicie: pp. właściciel dóbr Hanaczowa 2r., Tenczarowski 1r., Marcin Szeptycki 5r., Karol Bastgen 1r., kilku członków gminy izraelickiej 11r., następnie gminy: Hanaczów 10r., Dworzyska 4r.42k., Podhajczyki 3r.48k., Unterwalden 8r.9k., Sołona 6r.20k., Peczenia 4r.48k., Hanaczówka 2r.13k., Rozworzany 3r.5k., Wyżniany 4r.21k., Poluchow 5r.. Stanimirz 5r.9k., Pohorylce 4r.24k., Turkocin 2r.4k. i Słowita 9r.20k.

Za pośrednictwem dominium Stronibab, a mianowicie gminy: Krasne 15r., Stronibaby 4r. i Uciszków 5r., członkowie gm. Lackie wielkie 7r.46k., gminy: Ordów 5r.6k., Hołoskowice 6r.48k., JX. proboszcz Taniaczkiewicz 18k., gr. kat. gmina Pomorzany 3r.18k., gmina Chreniów 9r.30k., gr. kat. proboszczowie ks. Biliński 30k. i ks. Fedakiewicz 1r., gminy: Stare Załośce 4r., Reniów 5r., mieszkańcy Buska za pośrednictwem magistratu 15r.40k., gminy: Ostrów 11r.40k., Rusiłów 6r.40k., i Bezbrudy 19r.3k., p. Maurycy Torosiewicz 2r., dzierzawca dóbr Leib Blaustein 2r., ze składki g. k. proboszcza Teodora Macelucha w Dziedziłowie 23r., gminy: Łany z Łapajówka 10r. 40k., Jazienica ruska 10r.1k., Jazienica polska 9r. 10k., Jagonia gmina kolonii 4r.43k., Obydów 4r.31k., Podzamcze 3r.14k., Derniów 2r.22k., niemieckie Łany, gmina kolonii 1r.42k., JX. Morawiecki g. k. proboszcz w Kamionce ze składki 3r.44k., gminy; Krzywice 3r.3k., Bałuczyn 12r.40k., Połonice 6r.30k. i Bohdanówka 1r.40k., następnie: pp. Julian Wierzbicki właściciel dóbr 15r., Alexiewicz mandataryusz 2r., gospodarze na gruncie w Kutkorzu 14r.30k., p. Michał Torosiewicz właściciel dóbr 2r., gospodarze na gruncie w Połtowie 3r.59k., p. Stanisław Bohdan właściciel dóbr 10r., gospodarze na gruncie w Zadworzu 20r.30k., p. Seweryn Zawadzki właściciel dóbr 2r., p. Michał Strzelbicki urzędnik ekonomiczny 1r., gospodarze na gruncie w Firlejówce 9r.33k., pani Rozalia Kielanowska 10r., pp. Jan i Tytus Kielanowscy po 20r., p. Józef Kownacki właściciel dóbr Ponikwy 100r., za pośrednictwem gr. kat. proboszcza w Kulikowie JX. Józ. Nowakowskiego, mianowicie pp. Maxymilian Bogdanowicz właściciel dóbr i Waleryan Czajkowski dzierzawca dóbr po 5r., ze składki w kościele w Kulikowie 5r.51k.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(Kurs wiédeński z 1. sierpnia.)

Obligacye długu państwa 5% $93^{15}/_{16}$; $4^1/_2$% $84^1/_2$; 4% 76; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —; $2^1/_2$% 48. Losy z r. 1834 225; z r. 1839 $135^1/_2$. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1400. Akcye kolei półn. —. Glognickiej kolei żelaznej 855. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 770. Lloyd. —. Galic. l. z. w Wiédniu —.

Anglia.

(Sprawy izby niższej. — Stan zdrowia JM. królowej.)

Londyn, 23. lipca. Na wczorajszem posiedzeniu *izby niższej*, wspomniał Mr. Layard o turecko-rosyjskich nieporozumieniach i zażądał przedłożenia wszystkich dokumentów odnoszących się do sprawy oryentalnej. Lord John Russell przypomina, że zaraz z początku z tem się oświadczył, że według jego zdania niepodobna było pogodzić żądań księcia Menżykowa z niepodległością Turcyi. Później zaś uwiadomił Izbę o odpłynięciu floty angielskiej do zatoki Besika dla udowodnienia troskliwości JM. królowej o całość posiadłości w. Sułtana. Lecz przed rozpoczęciem wojny wypada dla utrzymania spokoju wszelkich środków używać. Negocyacye dopiero się rozpoczęły, a dla odległości dzielącej dwory traktujące mogą się znacznie przeciągnąć. Lord Clarendon przyrzekł przyspieszyć według możności przedłożenie dokumentów. Jeźli negocyacye nie ułożą się w sposób zaspokajający, tedy rząd pokładając ufność w patryotyzmie Izby nie wątpi o tem bynajmniej, że honor kraju będzie pomszczony. Anglia i Francya podzielają w tej kwestyi jedno i to samo zdanie. Obydwa mocarstwa połączyły się dla utrzymania spokoju Europy, jeźli tylko da się to uczynić bez uszczerbu własnego honoru. Uzupełnienie negocyacyi nastąpi później.

Globe nie może pojąć celu interpelacyi p. Layard'a. Mieszkańcom Anglii wiadomo już zresztą o tem, o czem im wiedzieć wypada, a rząd zasługuje na zupełne zaufanie w kraju. W podobny też sposób wyraża się i dziennik *Chronicle.*

Ostatni buletyn o stanie zdrowia JM. królowej jest daty wczorajszej, i opiewa następnie: Królowa miała noc spokojną, a symptoma choroby zwolniały dziś zrana tak dalece, że wkrótce spodziewać się wyzdrowienia Najjaśniejszej Pani. Podpis. James Clark i Henry Holland. *(W. Z.)*

Francya.

(Doniesienie w Monitorze. — Roboty dla połączenia Luwru z Tuileryami. — Rewie honorowe paryskiej gwardyi narodowej.)

Paryż, 25. lipca. *Monitor* donosi, że jenerał Don Manuel Blanco Encelado, doręczył Jego Mości Cesarzowi swoją akredytywę jako nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister republiki Chili przy ces. francuskim dworze.

Ten sam dziennik rozpisuje się w dłuższym artykule o rozpoczętych z rozkazu Cesarza robotach dla połączenia Luwru z Tuileryami. Właśnie rok temu, jak założono węgielny kamień do tego równie książęcego jak popularnego dzieła, które do dziśdnia niespełna 4 miliony franków kosztowało. „Są rocznice“ — tak kończy *Monitor* — „o których bez niewdzięczności zapominać niemożna. Jedną z takich jest założenie pierwszego kamienia do budowy około Luwru, albowiem oznacza ona w życiu wielkiego narodu nową epokę pomyślności i sławy.“

Paryska gwardya narodowa, składająca się od 2. grudnia roku zeszłego tylko z zamożnej klasy obywateli miejskich, odbywa teraz bardzo często tak zwane rewye honorowe, które po największej części od 6 zrana aż do popołudnia trwają, poczem następuje defilowanie przed jenerałem Lawoestine. *(Abbl. W. Z.)*

(Sprostowanie.)

Paryż, 25. lipca. *Constitutionnel* wraca znowu do poprzedniej pogłoski, że niektóre okręta floty stojącej w odnodze Besika, zbliżyły się do Konstantynopola, a dla objaśnienia i usprawiedliwienia tej mylnej pogłoski donosi co następuje:

„Dnia 6., w wilię święta Bejramu, obawiano się, ażeby w tym dniu religijne wzburzenie, wydarzające się zwykle ku końcu tureckiego postu, nie wywołało starcia się między Muzułmanami i ludnością chrześciańską.

Komendanci sześciu okrętów wojennych, mających swe stacye w Konstantynopolu, to jest dwa angielskie parostatki, jeden francuski, austryacki, holenderski paropływ wojenny i amerykańska korweta o 24 działach, połączyli się i podali do Baszy w Tophana (w arsenale) adres, z oznajmieniem, że na pierwsze niegodziwe postępowanie, na jakieby byli wystawieni Frankowie, będą bombardować Tophanę. Jakoż w samej rzeczy namienione sześć okrętów zajęły stanowisko przed arsenałem. Komendę poruczono jak słychać, komendantowi francuskiej parowej korwety, jako najstarszemu rangą. Szczęściem odbyło się wszystko spokojnie.“ *(W. Z.)*

Belgia.

(Stan zdrowia książąt. — Spodziewane bliskie przybycie Arcyksiężny Maryi Henryki.)

Bruxela, 24. lipca. Stan zdrowia JJ. królewicz. MM. księcia Brabantu i hrabi Flandryi jest całkiem zaspokajający. Wkrótce spodziewać się zupełnego ich wyzdrowienia.

J. cesarzew. M. arcyksiężna Marya Henryka spodziewana w Belgii dnia 20. sierpnia. *(W. Z.)*

Szwajcarya.

(Obrady nad kwestyą szwajcarskiej reprezentacyi dyplomatycznej za granicą. — Rada narodowa.)

Berna, 22. lipca. Podczas obrady dyplomatycznego wydziału nad sprawozdaniem rady federacyjnej zaproponowała komisya wezwać radę federacyjną, ażeby rozpoznała, czyli mają zajść jakie zmiany i uzupełnienia względem dyplomatycznego zastępstwa Szwajcaryi za granicą. Chociaż federacyjny radzca Furrer okazał trudność tej kwestyi, zwłaszcza że zbywa na stósownych osobach, któreby równie były przywiązane do polityki Szwajcaryi jak i dworom przyjemne, jednak kilku mowców nalegało stanowczo na ścisłe rozpoznanie tej kwestyi, gdyż właśnie teraz potrzebna jest jak najmocniej zupełna reprezentacya Szwajcaryi za granicą. Potrzebę tę motywowano niewiadomością większej części dyplomatycznych ajentów względem spraw szwajcarskich. Szwajcarya musi raz wyjść z tej szkodliwej sławy, jakoby była ogniskiem rewolucyi itd., Szwajcarya potrzebuje pokoju, i przez zdatnych ajentów musi wpoić w zagraniczne dwory to przekonanie, ze ma wolę i jest dostatecznie silną do zachowania tego kierunku. Federacyjny radzca Franscini ujmował się szczególniej za propozycyą, ażeby w Londynie zaprowadzić własną ajencyę dyplomatyczną. Anglia jest jedynym krajem, który z Szwajcaryą sympatyzuje; ona jedna wspierała Szwajcaryę w trudnych czasach, i przedewszystkiem musi jej na tem zależeć, ażeby śród wielkich mocarstw europejskich była utrzymaną niepodległość republiki szwajcarskiej. Dlatego Szwajcarya powinna tam mieć męża, któryby zostawał w związku z ministeryum, z najznakomitszymi członkami parlamentu. Wniosek komisyi został przyjęty. Propozycyę zakomunikowania dokumentów dyplomatycznych rządom kantonowym, odrzucono.

Rada narodowa naradzała się dziś nad budżetem i dla sprawującego interesa w Paryżu przyjęła kwotę 24.000, a dla sprawującego interesa w Wiédniu 12.000 franków. *(Abbl. W. Z.)*

Niemce.

(Sprawy przekształcenia pruskiej izby pierwszej. — Sprostowanie pogłoski o przesileniu ministeryalnem.)

Berlin, 24. lipca. Ze względu na przeprowadzenie ustawy względem utworzenia przyszłej izby pierwszej, nie wydano jeszcze, według doniesień dziennika *Zeit*, bliższych rozporządzeń i zdaje się że to nienastąpi aż do 7. sierpnia. Ze względu na konstytucyę niewynikły wcale żadne trudności z przypadkowej zwłoki, gdyż mandat teraźniejszej prowizorycznej izby pierwszej sięga jeszcze po-za ten termin. Według tego co słychać o składzie przyszłej izby pierwszej, zdaje się, że rząd odstąpił od dawniej zamierzonego związku między tą izbą a radą stanu. Rada stanu może przeto bez trudności być zwołaną i pozostanie nadal w swoim dawniejszym wyłącznym stosunku do ministerstwa.

Dziennik *C. B.* zawiera następujący artykuł: Gazety donoszą w najnowszych czasach tyle o panującem tutaj przesileniu ministeryalnem iż nie od rzeczy będzie wykazać według wiarygodnych zapewnień, że przytaczane powody przesilenia ministeryalnego, równie jak i domniemane nieporozumienia ze względu na utworzenie pierwszej izby i na przywrócenie rady Stanu, już dlatego zupełnie są bezzasadne, iż już od kilku tygodni nieodbywały się w rządzie narady na temi dwoma punktami i ponieważ także w najwyższej instancyi, jak się dowiadujemy, postanowienie względem składu pierwszej izby, które zależy tylko od woli króla, nie wywołało także i tutaj żadnych nowych rozporządzeń. Równie jak przeto żadnych niema powodów do przesilenia ministeryalnego, tak też musiemy tem bardziej zaprzeczyć istnieniu takiego przesilenia, gdyż prezydent rady ministrów zupełnie spokojnie bawi u siebie na wsi, p. Raumer zaś już od niejakiego czasu bawi w kąpielach morskich a nakoniec panowie Heydt i Bodelschwingh wspólnie towarzyszą królowi. Widzimy więc, że gabinet nieulega żadnemu przesileniu, gdyż główni członkowie ministerstwa znajdują się na urlopie. Innych wewnętrznych powodów przesilenia niemożemy także wynaleść. Wiadomo nam owszem, że ministeryum w kwestyi oryentalnej zupełnie pochwaliło przedłożoną królowi przez pana Manteuffel zasadę ścisłej neutralności i szczerych usiłowań ku zachowaniu pokoju europejskiego. To zgodne porozumienie wszystkich członków gabinetu w obecnie najważniejszej kwestyi jest najpewniejszą rękojmią przeciw wszelkiemu domniemanemu ale ze wszechmiar bezzasadnemu przesileniu ministeryalnemu. *(A. B. W. Z.)*

(Ustawa o posiadaniu i używaniu broni.)

Sztutgarda, 19. lipca. Według ustawy o posiadaniu i używaniu broni osoby prywatne posiadające większe zasoby broni palnej lub ręcznej, które jednak broni tej sami nie fabrykują, i nią też nie handlują — mają pod zagrożeniem kar prawem zagrożonych u miejscowej policyi okręgowej podać prożbę o upoważnienia do trzymania tej broni. Osoby posiadające broń palną, a którym według brzmienia 3go artykułu trzymać jej nie wolno, mają broń tę złożyć w przeciągu dni 30tu u przełożonego miejscowego, w przeciwnym bowiem razie popadną karze w 11tym artykule oznaczonej. Milicye miejskie i inne organizowane oddziały zbrojne, na których utworzenie dawniej już rząd przyzwolił, mają w przeciągu 3 miesięcy przedłożyć wyższemu urzędowi statuta swe do rewizyi i potwierdzenia. Również w przeciągu 3ch miesięcy mają organizowane oddziały zbrojne, które wprawdzie istnieją, lecz na to nie mają wyraźnego od rządu przyzwolenia, podać prożbę o potwierdzenie ich organizacyi, i stósownie do 17go artykułu przedłożyć przytem swoje statuta. Po upływie tego terminu i w razie nie dotrzymania pomienionych przepisów, popadną uczestnicy tych oddziałów zbrojnych karom ustawą zagrożonym.

Księztwa Naddunajskie.

(Wkroczenie ces. ros. wojska do Bukaresztu.)

Bukareszt, 5. (17.) lipca. Wołoska Gazeta donosi o przedwczorajszem wkroczeniu ces. rosyjskiego wojska jak następuje: „W piątek dnia 3. (15.) lipca o pierwszej godzinie z południa stanęła przednia straż ces. rosyjskiej armii pod dowództwem Jego Exc. jenerał-adjutanta, hrabi Anrep-Elmpt, przed Bukaresztem. — Naprzeciw ces. wojsku wyszedł Jego Em. Imx. Metropolita pośród kleru z krzyżem i święconą wodą. — Jego Exc. rzeczywisty radca stanu i jeneralny konzul Cesarza Jego Mości w księztwach naddunajskich, pan Kalczyński, wraz z urzędnikami jeneralnego konzulatu równie jak cywilne i wojskowe władze przyjmowali pana jenerała z przynależnemi jego randze honorami. — Poczem Jego Exc. udał się z rosyjskimi oficerami wyższego stopnia do kościoła Serindar, gdzie także przybył Jego Exc. pan Kalczyński z urzędnikami konzulatu i znakomitymi obywatelami kraju dla znajdowania się na nabożeństwie.“ *(A. B. W. Z.)*

Turcya.

(Protestacya Porty przeciw zajęciu księztw naddunajskich.)

Konstantynopol, 18. lipca. Protestacya, którą Porta wydała przeciw zajęciu księztw naddunajskich, jest następującej osnowy:

Krótki płaszcz niebieski.

Z kronik paryskich.

(Dokończenie.)

Dwanaście razy powtórzyły się te odwiedziny, aż nakoniec ciemna i chora staruszka rozstała się z tym światem. Champion przybył dla urządzenia pogrzebu i wsparcia nieutulonej w żalu Kolombiny w jej ostatnich obowiązkach. Pokochał ją jak własną córkę. W rok później pukał napróżno do drzwi tego domku, a gdy się dowiadywał u sąsiadów o Kolombinę, zaprowadzono go do blizkiego zamku. Tam przyjęła go młoda dama. „Nieprawdaż“ — rzekła — że miałam słuszność, gdym pana pytała o Jego nazwisko! Gdybyś mi je pan był oznajmił, byłbyś się wcześniej dowiedział o szczęściu mojem.“ Była-to Kolombina, która poszła za mąż za jednego z majętnych właścicieli dóbr tej okolicy, niegdyś oficera armii królewskiej. Młody jeszcze małżonek przystąpił uprzejmie do starca, a spoglądając na żonę, rzekł z uśmiechem: „Czyliż nie dobrze zrobiłem?“ W odpowiedzi na to zapytanie uścisnął starzec z radością ręce obojgu i spojrzał ze łzami w oczach ku Niebu.

Tak płynęło jego dziewięćdziesięcioletnie życie, i aż do ostatniej chwili wyszukiwał i podniecał ukryte w zaciszu cnoty, niósł pomoc i pociechę ubóstwu i nędzy. Przedewszystkiem pamiętał o swoich ubogich krewnych i mieszkańcach rodzinnego miejsca, i wspierał ich w każdej potrzebie. W okropnej zimie roku 1829 na 30 napisał do wójta gminy w Castel-Sensoir następujący list:

„Przy wysokiej cenie chleba dotkliwszą się jeszcze staje surowość zimy. Jeżeli się do tych dwóch plag przyłączy jeszcze niedostatek roboty, a chorzy, ubodzy, starce, wdowy i sieroty popadną w nędzę, to upraszam pana rozdzielać między nich na mój koszt drzewo, mięso, chleb, wełniane pończochy, szkarpétki, trzewiki itd. Napisałem równocześnie do pana Rollet (syna), ażeby zawsze miał w pogotowiu potrzebną ilość chleba dla pana. Pan Champert będzie dostarczać pieniędzy na opędzenie innych wydatków.“

A jednak, — któżby uwierzył, — w owej okolicy, której mieszkańców obsypywał dobrodziejstwy, wybuchł pożar w jego lasach. Byłoż-to dziełem przewrotnej złośliwości? Tak go zapewniano. Był to okropny cios dla niego; przez cały rok nie mógł się odważyć odwiedzić to miejsce, którego widok zraniłby był nanowo jego serce. Nareszcie gdy przybył, oświadczyło się dwóch wieśniaków z gotowością odsłonienia mu tajemnicy pożaru. Zaprowadził ich do naj-

„Wysoka Porta została urzędownie zawiadomioną, że armia rosyjska przeszła przez Prut i wkroczyła do Multan z zamiarem zajęcia także Wołoszczyzny. Ten ruch bez współdziałania Porty musiał wywołać jej wielkie nieukontentowanie równie jak zdziwienie. Boleśnem dla niej jest widzieć mieszkańców tych lojalnych i spokojnych prowincyi narażonych na wszystkie przypadki wojskowego zajęcia, z trudnością przychodzi jej pogodzić podobną agresyę, z spokojnemi oświadczeniami i przyjaźnemi zapewnieniami, które gabinet petersburgski często powtarzał. Z większą jeszcze trudnością przychodzi jej nie dziwić się operacyi, która nadwereża zasady ustanowione w traktacie z roku 1841. Wysoka Porta wyrażając uczucia, któremi w obec tego zdarzenia jest przejęta, widzi się konieczníe spowodowaną, pokazać w prawdziwem świetle niektóre okoliczności, którym ministrowie Jego Cesarskiej Mości nadać usiłowali rozwiązanie, jakiego w swojej sprawiedliwości i w swojem zamiłowaniu pokoju sobie życzyli.

Układy zawiązane w porozumieniu z księciem Menżykowem ograniczały się z początku na niektóre trudne punkta w kwestyi miejsc świętych, a nieporozumienia będące ich głównym przedmiotem, otrzymały wnet rozwiązanie mogące zaspokoić wszystkich interesowanych. Przyzwoliliśmy oprócz tego na budowę kościoła i szpitalu w Jeruzolimie dla specyalnej usługi Rosyan, tak iż koncesye żądane na korzyść księży i pielgrzymów tego narodu również niezostały odmówione. Po szczęśliwem ukończeniu owej części układów, która się odnosiła do jedynego wydatnego punktu nadzwyczajnej misyi księcia Menzykowa, wystąpił ten ambasador nalegając usilnie z innem żądaniem, którego skutki, gdyby rząd Jego Cesarskiej Mości na to był zezwolił, niebyłyby omieszkały naruszyć dotkliwie interesów państwa i narazić na niebezpieczeństwa prawa udzielności, których są ozdobą i podporą.

Z urzędowych doniesień, które wysoka porta w swoim czasie i na swojem miejscu przesłała wysokim mocarstwom, przekonano się, że się wcale nie waha dać dostateczne zapewnienia, zdolne uchylić wątpliwości wywołane przez dyskusye nad prawami, duchownemi przywilejami i innemi w związku będącemi swobodami, w których posiadaniu się znajdują greckie kościoły i greccy księża ze strony Jego Mości Sułtana. Daleki od tego, ażeby jakąkolwiek część tych przywilejów odebrać albo tylko ograniczyć ich używanie uświęcone ich pożytkiem, poczytywał sobie Jego Cesarska Mość owszem za sławę, potwierdzić je publicznie i trzymając się wiernie zasad sprawiedliwości i łaski, ochronić je od wszelkiej szkody za pomocą uroczystego aktu opatrzony jego Hattiszeryfem, o czem uwiadomiono wszystkie zaprzyjaźnione rządy. Śród tych stosunków niepotrzebną jest rzeczą wchodzić w zbyteczne szczegóły tej kwestyi. Należy tutaj tylko jasno udowodnić, że z jednej strony żądanie rosyjskiego ambasadora pomimo pewnych modyfikacyi tak w wyrażeniu jak i w formie dla właśnie wydanej deklaracyi, niezostało przyjęte, podczas gdy z drugiej strony to żądanie w obec gwarancyi przyrzeczonych uroczyście w obliczu całego świata niezawiera już ważnego przedmiotu. Te niezaprzeczone fakta są dostateczne, ażeby Portę uwolnić od wszelkiego dalszego usprawiedliwienia się ze względu na religijne przywileje. Niezaprzeczenie udowodnioną jest rzeczą, że niezawisłość udzielnego państwa w niwecz się obraca, gdyby niemiało także prawa odrzucić bez obrazy żądanie nieumocowane traktatami, którego przyjęcie ze względu na przedmiot widoczny zarazem byłoby zbytecznem, a dla wysokiej strony uniwinniającej się dlatego równie byłoby upokarzającem jak szkodliwem.

Mimo to nieodstępuje wysoka Porta bynajmniej od swego przyjaźnego i najszczerszego życzenia, wypełniać nietylko wszystkie swoje zobowiązania względem Rosyi z najsumienniejszą ścisłością, ale dać jej oraz nowy dowód swojego szczerego sposobu myślenia, jak dalece się to zgadza z uświęconemi prawami władzy udzielnej, z honorem i zasadniczemi interesami państwa.

Porta jest gotowa powtórzyć koncecye przyrzeczone w odpowiedzi z dnia 4—16. czerwca do Jego Excelencyi hrabiego Nesselrode na jego notę z dnia 19. maja i okazuje się także skłonną, na wypadek gdyby w jakikolwiek sposób chciano zawrzeć ugodę mogącą zaspokoić dwór rosyjski bez szkody dla uświęconych praw Sułtana, *wysłać nadzwyczajnego ambasadora do Petersburga*, ażeby zgodnie z rosyjskim gabinetem rozpoznać środki prowadzące do tego celu.

Co do ustępu w liście Jego Excelencyi hrabiego Nesselrode względem ewentualnej inwazyi w terytoryum tureckie, oświadczyła już Porta, że go przyjąć niemoże, a ponieważ ten list równie jak i odpowiedź tureckiego ministra natychmiast zostały zakomunikowane mocarstwom, które podpisały traktat z roku 1841, przeto niemamy potrzeby wchodzić w szczegóły tak przykrej kwestyi.

Śród tych okoliczności i na mocy tych uwag miał rząd Jego Cesarskiej Mości przyczynę spodziewać się, że uzasadnione motywa, które zawsze przytaczał dla usprawiedliwienia swojej odmownej odpowiedzi, niemożność w jakiej się znajduje, dać swoje pozwolenie i szczere życzenia, które kilkakrotnie wyraził względem przywrócenia przyjaźnych stosunków między obydwoma wysokiemi stronami, nakoniec zostaną uwzględnione i że Dwór rosyjski znowu powróci do słuszności względem Porty. Wysoka Porta ubolewa tem bardziej widząc się zawiedzioną w tych nadziejach, gdyż wzniosłe przymioty Cesarza Rosyi, jego znane umiarkowanie i sprawiedliwość jej niepozwalają dopuszczać, iżby Jego Cesarska Mość zdołał zasadzać swoje żądania na innych podstawach jak na podstawach rozumu i prawa, zwłaszcza że Cesarz Rosyi dopiero niedawno tak samemu Sułtanowi jak i mocarstwom europejskim dał stanowcze przyrzeczenia, że życzeniem jego jest szanować godność państwa ottomańskiego i utrzymać jego niezawisłość. W takim składzie rzeczy otrzymała wysoka Porta urzędowe uwiadomienie, że wojska rosyjskie przekroczyły granice.

Ponieważ Dwór rosyjski nalegał na to, ażeby na mocy traktatu w Kainardżi żądanie względem ustalenia w mowie będących przywilejów religijnych utwierdzono dokumentem obowiązującym względem Rosyi, przeto należy zrobić uwagę, że zawarte w pierwszej części artykułu 7go owego traktatu przyrzeczenie względem opieki nad chrześciańską religią i jej kościołami jest ogólne i że w niem w żaden sposób upatrywać niemożna owej siły, jaką mu Rosya przypisuje, a tem mniej widzieć w niem można specyalność na korzyść religii greckiej.

Na każdy wypadek należałoby tylko, gdyby Porta zaniechała ochraniać chrześciańską religię i jej kościoły, przypomnać jej przyrzeczenie przez powołanie się na rzeczony traktat i niemniej jasną jest rzeczą, iżby ta nowa propozycya niemogła być opartą na owym traktacie, gdyż sama Porta bez wszelkiego żądania i wmieszania sie oktrojowała przywileje i swobody religii greckiej. Rzeczywiście jest to dla niej rzeczą honorową, utrzymać je jak teraz tak i nadal, równie jak i obowiązkiem wynikającym z systemu troskliwości o dobro swych poddanych. Wydane właśnie fermany, potwierdzające przywileje i swobody wszystkich religii, udowodniają publicznie niezachwiany zamiar wysokiej Porty w tym względzie, tak dalece, iż obce wmieszanie się w tę sprawę zupełnie niepotrzebnem się wydaje. Tylko dlatego, że Dwór rosyjski, niewchodzimy z jakich powodów, niedowierzał Porcie co do owych religijnych przywilejów, a religia grecka jest religią dostojnego Cesarza i znacznej części jego poddanych, niewzbrania się Porta ze względu na tę uwagę, równie jak i uwzględniając przyjaźne stosunki, które potąd jeszcze między obydwoma mocarstwami istnieją, dać co do tego punktu dostateczne zapewnienia. Ale gdyby rząd obok przywilejów i praw, jakie z wła-

---

odleglejszej części lasu i kazał im przysiądz w obliczu Boga, że tę okropną tajemnicę zachowają nazawsze w głębi serca. Potem odprowadził ich do wsi, a przypomniawszy im raz jeszcze złożoną przysięgę i doręczywszy każdemu z nich mały dar pieniężny, rozstał się z nimi.

Jego szlachetne czyny pełnione przez lat 30 w skrytości wyszły nakoniec na jaw. Z ust ubogich w stolicy odbiło się nareszcie wielkie imię jego tysiącznem echem w prasie dziennej. Było-to wtedy, gdy jego niezachwiana miłość ku bliźnim, obejmując cały ogrom nędzy, rozdzielała publicznie zdrowe i dostateczne pożywienie zgłodniałej masie; wtedy, gdy szczodrobliwość jego przewyższała wszelkie dobroczynne zakłady publiczne, wtedy, gdy w przeciągu kilku tygodni w zimie rozdał 40.000 porcyi zupy w Paryżu. Wtedy dopiero przeszła wieść o tych czynach jego z warsztatów do salonów, z chaty nędzarza do pałacu bogacza, a nikczemna zazdrość usiłowała ujmować tej niewinnej sławie.

Ale lud kocha i nie zazdrości. Ileż-to łez, ile okrzyków radości i wdzięczności wyszło z pośród owej wzruszonej masy ludu cisnącej się naokoło krótkiego płaszcza niebieskiego. Pewnego dnia jakiś w łachmanach odziany nieszczęśliwy olbrzymiej budowy ciała spoglądał z wyrazem uwielbienia na żywą skrzętność i zapraszającą uprzejmość obdarzającej ręki jego: — „I jestże jeszcze ziemia,“ — zawołał w uniesieniu — „w której człowiek taki ma butwieć!“ — Słowa te, którychby mu Shakespeare był pozazdrościł, wyszły z ust gałganiarza Paryskiego.

Do tych szlachetnych czynów należy jeszcze ten najwznioślejszy, że Edmund Champion założył w ogóle 47 szkół dla młodzieży.

Obarczony wiekiem, ubóstwiany od spółbraci, otoczony szanowną kwitnącą rodziną, która miała sobie za chlubę popierać i podziwiać szlachetne skłonności jego niewyczerpanej dobroci serca, — umarł, niestety daleko od niej. Czyliż Paryż, gdzie najpiękniejszą część życia swego poświęcił, nie postara się o trumnę jego? Dlaczegoż zwłoki męża w krótkim niebieskim płaszczu spoczywają daleko od miasta przepełnionego dziełami jego dobroczynności? Dlaczegoż nie leżą wśród tego ludu, który on tak kochał? Naszem zdaniem należy czuwanie nad grobem tego męża do ludu Paryzkiego, a miejscem wiecznego spoczynku jego powinien być cmentarz Pere-La Chaise. Oby dobre przykłady nie zaginęły, oby głos narodu obudził godnego naśladowcę! Zwycięztwa miłości są wznioślejsze od tryumfów broni. Pośród owego wspaniałego przybytku zmarłych powinna Francya wystawić pomnik na cześć Edmunda Champion, a ubogi przechodząc tamtędy ze smutkiem w dniach utrapienia rzuciwszy wzrokiem na to świetne imię, odszedłby może z weselszym umysłem i z nadzieją w duszy.

snego popędu przyznaje kościołom i księżom poddanego jej władzy narodu złożonego z tylu milionów dusz, chciał jeszcze brać na siebie wyłączne zobowiązania względem innego rządu, natenczas dzieliłby tylko swoją władzę z tym rządem i zniszczyłby swoją własną niezawisłość.

Traktaty zawarte między wysoką Portą a dworem rosyjskim względem obydwóch księstw, nieupoważniają w żaden sposób Rosyi do wysłania wojsk do tych obydwóch krajów, a odnośny artykuł w Senedzie w Balta-Liman ustanowiony jest tylko na wypadek, gdyby tam wybuchły wewnętrzne niepokoje; — ale w teraźniejszych stosunkach ten wypadek niezachodzi.

Rzeczywiście może to agresyjne postępowanie ze strony Rosyi w zasadzie być uważane za wypowiedzenie wojny, które wysokiej Porcie nadaje niezaprzeczone prawo odpowiedzieć na nią użyciem wojskowej przemocy. Ale Porta daleką jest od tego, ażeby prawa swoje chciała posuwać do ostateczności.

Wzmocniona sprawiedliwością, która przewodniczy jej polityce względem mocarstw, woli Porta powstrzymać te kroki w oczekiwaniu dobrowolnego powrotu Rosyi do sposobu postępowania odpowiednego jej deklaracyom. Dla uchylenia wszelkiej przeszkody tego powrotu ogranicza się Porta tymczasowo na protestacyi przeciw agresyi, na którą się słusznie może użalać. Sądzi ona, iż przez ten środek podaje całemu światu nowy dowód systemu umiarkowania, według którego od początku tej sprawy postępowała. Wstrzymuje się od wszelkiego nieprzyjaźnego czynu, ale oświadcza, że w żaden sposób niedopuści, ażeby od czasu do czasu nasełano wojska do prowincyi Multan i Wołoszczyzny, które są nieoddzielnemi częściami państwa ottomańskiego, uważając je za dom niemający Pana.

Porta protestuje przeto formalnie i otwarcie przeciw temu aktowi, a w przekonaniu, że mocarstwa, które wspólnie podpisały traktat z roku 1841, niedadzą swego przyzwolenia podobnej agresyi, przesłała im skreślenie zachodzących okoliczności i zajmuje tymczasem dla swojej obrony stanowisko zbrojne.

Kończąc powtarza, że Jego Mość Sułtan pragnie, jak już udowodnił wszelkiej uzasadnionej pretensyi dworu rosyjskiego i jest gotów uchylić wszelkie zażalenia w sprawach religijnych, z jakiemi greccy poddani jeszcze wystąpić mogą; ze względu na miejsca święte, którato kwestya ku zaspokojeniu Rosyi została rozwiązaną, uchylone zostały wszelkie trudności, a wysoka Porta niewzbrania się dać jeszcze dokładniejsze przyrzeczenia, ażeby wzmocnić rozporządzenie wydane w duchu wszystkich stron interesowanych.

Konstantynopol, 2—14. lipca 1853 (8 miesiąca Szewal 1269.)
(A. B. W. Z.)

Indye Wschodnie.

(Poczta zamorska.)

Najnowsze wiadomości z *Bombaj* sięgają po dzień 20. czerwca. Kurs wekslowy na Londyn notowano 2, $1^1/_2$—2, $1^1/_4$. Wiadomości z Kalkutty są z dnia 16, z Kantonu z dnia 6. czerwca. Zawarcie pokoju z królestwem Avu odroczone znowu na czas niepewny. Wiadomości z Chin są bardzo niepokojące. Insurgenci wzięli teraz stanowczą przewagę. Nanking znajduje się już dłuższy czas w ich mocy, niedawno opanowali także Amay. Paropływ „Lauriston“ rozbił się między Shunghai i Hongkong; kapitan i pasażerowie zostali ocaleni. *(L. k. a.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 28. lipca. Wczoraj odwiedził Cesarz Theatre Gymnase. Dzisiaj dowodzi osobiście w obozie pod Satory.

Z *Damasku* donoszą: Fanatyzm Turków wzmaga się tu i w Aleppo. Gubernator tutejszy wezwał do siebie znakomitych Turków i Chrześcian i zalecił im zgodę. Gubernator z Aleppo kazał uwięzić 30 fanatyków.

— 28. lipca. Pomyślne usposobienie trwa ciągle. *Siecle* umieścił sprostowanie pogłoski, jakoby Anglia zażądała wejścia do Dardanellów.

— 29. lipca. Dwór, królowa Chrystyna, Rianzares i Narvaez byli obecni na manewrach pod Satory.

Frankfurt, 29. lipca. Według badeńskiej Gazety krajowej odebrano profesorowi Gervinus dekretem ministeryalnym profesurę honorową i prawo miewania odczytów na uniwersytecie Heidelbergskim.

Berlin, 30. lipca. Słychać, że Jej Mość Królowa uda się dnia 1. sierpnia pod nazwiskiem hrabiny Tolleon na Pragę i Wiedeń do Ischl. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w Tarnowie.)

Tarnów, 16. lipca. Od 1. do 15. b. m. sprzedawano na naszych targach w przecięciu korzec pszenicy po 8r.18k.; żyta 6r. 52k.; jęczmienia 6r.30k.; owsa 3r.42k.; grochu 7r.28k.; bobu 6r. 54k.; prosa 12r.48k.; — cetnar siana kosztował 43k.; okłotów 40k.; — funt mięsa wołowego $6^2/_5$k.; — za sąg drzewa twardego płacono 5r.52k., miękkiego 4r.32k. mon. konw.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec. 27. lipca. Na dzisiejszym targu było 309 sztuk wołów, a mianowicie przypędzili: Majer Allerhand z Żurawna 27 sztuk, Mojżesz Stamberger z Sącza 22, Leiser Muschel z Dombrowy 35, Abraham Pflanzer z Radomyśla 44, a w mniejszych partyach 182.

Konkurencya kupujących była znaczna, a handel szedł bardzo żwawo. Gatunek bydła był w przecięciu średni, a ceny nieposzły tą razą w górę, owszem były pomyślne dla kupujących, chociaż za lepszy towar dobrze płacono.

W drodze sprzedali, a mianowicie w Cieszynie Leibisch Allerhand z Żurawna 184 sztuk; w Neutitschein Hersch Allerhand 140 sztuk; Leiser Fichmann 160 sztuk, obadwa z Żurawna; Salomon Seemann ze Stryja 140 sztuk, Samuel Kriss 234, a Samuel Stein 135 sztuk także z Żurawna. W Lipniku sprzedali: Hersz Dicker 73 sztuk, Schnell Spiller 30 sztuk, Mojżesz Tabak 114 sztuk, Juda Ornstein 97 sztuk, Hersz Spiller 50 sztuk, wszyscy z Żurawna. — Do Wiednia popędził na sprzedaż Hersch Allerhand z Żurawna 85 sztuk, co ogółem wynosi 1442 sztuk.

Na targu Wiedeńskim było 2122 sztuk; za cetnar płacono 56 do 58 złr. w. w.

Na przyszły tydzień oczekują z Galicyi 1500 sztuk wołów.

Kurs lwowski.

Dnia 1. sierpnia.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	5	5	9
Dukat cesarski	„ „	5	10	5	13
Pólimperyał zł. rosyjski	„ „	8	57	9	—
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	44	1	45
Talar pruski	„ „	1	35	1	37
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	17	1	18
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	91	40	91	58

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 1. sierpnia 1853.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 1 sierpnia.)

Amsterdam l. 2. m. — Augsburg $108^3/_4$ l. uso. Genua — l. 2. m. Frankfurt $108^1/_4$ p. 2. m. Hamburg 81 l. 2. m. Liwurna 109. p. 2. m. Londyn 10.42. l. 3. m. Medyolan $108^1/_2$. Marsylia $128^1/_4$ l. Paryż $128^1/_2$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $93^3/_4$, lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 30 lipca o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $14^1/_2$. Ces. dukatów obrączkowych agio 14. Ros. imperyały 8.55. Srebra agio 9 gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30. lipca.

Książę Sapieha Leon, z Bylcza. — PP. Hönigsberg Leon, z Mużyłowa. — Wendorf Antoni, z Hołoskowiec. — Biliński Dominik, z Cykowa. — Grodzicki Stanisław, z Dzianki. — Żołtowski Jan, z Krakowa. — Madejski Franciszek, z Jaworznika. — Niewłowski Dominik, c. k. komis obw., z Rzeszowa. — Niezabitowski Włodzimierz, z Kropiwnika. — Olechowski Jan, z Zaleszczyk. — Żurakowski Jan, z Zadarowa.

Dnia 31. lipca.

PP. Ciepiełowski Dyonizy i Rozejowski Teodor, radcy kryminalni, z Sambora. — Krajewski Mikołaj, z Turza. — Łodyński, z Milatyna. — Bykowski Stanisław, z Boratyna. — Sozański Franciszek, z Tarnopola.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 30. lipca.

Hr. Dzieduszycki Aleksander, do Derewacza. — Hr. Poniński Eustachy, do Przemyśla. — PP. Ujejski Stanisław, do Gajów. — Gumowski Wiktor, do Bereźniki. — Wierzbicki Juliusz, do Truskawca. — Dobrzański Władysław, do Monasterca. — Dominik Netrebski, do Koniuszek.

Dnia 31. lipca.

JE. Hr. Gołuchowski Agenor, c. k. namiestnik, do Kopyczyniec. — Hr. Rzewuski Leon, do Krakowa. — Baron Bertrand Jan, do Tarnopola. PP. Ujejski Edward, do Melny. — Białobrzeski Stanisław, c. k. radca apell., do Dzydziłowa. — Dwernicki Józef, były jenerał wojsk polskich, do Tarnopola. — Augustynowicz Bolesław, do Kniażego, — Wiktor Jan, do Czerniowiec.

T E A T R.

Dziś: opera niem.: **„Don Juan.“**

Jutro: Przedstawienie polskie. Drugi występ JPanny *Anieli Kłodzińskiej*, komedya: **„Odludki i poeta,“** następnie: **„Gapiątko.“**

W sobotę: na dochód JPanny L. Doering, opera niem.: **„Maurer und Schlosser.“**

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.